NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II. I.

Rok XII. Kraków, wtorek 16 kwietnia 1929 Nr. 103

# NOWY DZIENNIK



Adr... ...dministracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 ...9. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ...o czekowe PKO w Krakowie 400.630. ...akaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...katy przesłane redakcji nie będą uwzględnione. ...akcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Re... ...zelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Bł. p.

## IZAK ARON POSER

**Obywatel miasta Krakowa**

**zmarł po długich a ciężkich cierpieniach w 70 roku życia w sobotę, dnia 13. kwietnia 1929 r.**

Pogrzeb odbędzie się dziś w poniedziałek, dnia 15. kwietnia b. r. o godz. 3-ej popołudniu z domu żałoby przy ul. Grodzkiej L. 32, na któryto smutny obrzęd zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół w smutku pozostali

**Żona i Synowie**

# „Kara za zwlokę" czy kara za ubóstwo?

Nasz system podatkowy jest wadliwy. Wadliwość ta jest faktem stwierdzonym i uznanym zgodnie zarówno przez wszystkie sfery gospodarczo-społeczne, jak i przez miarodajne czynniki rządowe, kierujące naszą nawą polityki skarbowej.

Znamionują go w szczególności: wybitna *jednostronność*, będąca wynikiem oparcia systemu podatkowego wyłącznie na kanonie równowagi budżetowej, bez uwzględnienia zdolności płatniczej podatnika i siły wytrzymałości prywatnego życia gospodarczego, oraz *nierównomierność* rozkładu bezpośrednich podatków przez nieproporcjonalne obciążenie ludności miejskiej w stosunku do liczebnie przeważającej ludności rolniczej.

*Konieczność reformy* naszego systemu podatkowego, obarczonego powyższemi cechami, niszczącemi z natury rzeczy prywatne życie gospodarcze, przestaał już być gorącym tylko postulatem społecznym. W żmudnej drodze zdążającej ku reformie podatkowej osiągnęło społeczeństwo niezaprzeczony pierwszy sukces przez uznanie Rządu konieczności rozwiązania tego problematu *co do samej zasady*. Chodzi więc obecnie jeszcze tylko o ostateczny termin i sposób jego realizacji.

Ze względu na nieodłączny kanon równowagi budżetowej ma jeszcze przed sobą — nie łudźmy się — bardzo długi ewolucyjny okres rozwoju.

Natomiast jeden *„fragment"* z akcesorjów naszego systemu podatkowego, mający zresztą wyrobioną opinję, fragment będący bolączką może bardziej bolesną, bo drażniącą poczucie prawa, sprawiedliwości i słuszności, jest już obecnie dojrzałym do natychmiastowego rozstrzygnięcia, niezależnie *od reformy podatków samych*. Tym fragemntem jest tak zwana „kara za zwłokę" podatnika.

Instytucję kary za zwłokę wprowadziła ustawa z dnia 31. VII. 1924 (Dz. U. 73 ex 1924 poz. 721), obowiązująca na całym obszarze Państwa od 1. VIII 1924 r. Ustawa powyższa stanowi wprawdzie, że tylko takie w terminie płatności nieuiszczone podatki uważa się *za zaległości* podlegające karze za zwłokę, które nieuiszczone zostały z *„winy"* płatnika, jednak w rzeczywistości już sam *fakt* zalegania, bez udowodnienia płatnikowi karzgodnej winy w zaleganiu, pociąga karę za zwłokę w wysokości *2* procent miesięcznie. A przecież nie podatnik wykazać ma swoją niewinność, lecz Skarb Państwa winien wykazać karygodną winę podatnika w zaleganiu i wówczas dopiero może karę wymierzyć!

Nazwa sama, nawet ustawowo usankcjonowana, nie może zmienić istoty rzeczy, która oceniana być musi w myśl ogólnych zasad prawnych wedle tego, czem jest w rzeczywistości. W myśl ustalonych i do wszystkich nowoczesnych ustawodawstw przeszczepionych zasad teorji prawa karnego, kara jest odwetem za karygodną *winę*, będącym, jak każdy zresztą odwet — złem, lecz złem koniecznem i dlatego usprawiedliwionem. Kardynalnym zatem warunkiem kary jest zaistnienie udowodnionej i *karygodnej* winy, a więc albo winy rozmyślnej (zły zamiar), albo winy nierozmyślnej (karygodne zaniedbanie). Zatem brak winy w jednej lub drugiej formie wyklucza bezwzględnie karalność w pojęciu nowoczesnego sprawiedliwego prawodawstwa.

Narzuca się więc pytanie, czy sam afkt, że podatnik z powodu swego ubóstwa nie może w terminie podatku zapłacić, może usprawiedliwić jego ukaranie, a więc karalność za czyn, którego nie zawinił? Odpowiedź jest jasna i prosta, że karanie osobnika za czyn, którego karygodnie nie zawinił, sprzeciwia się najprymitywniejszym zasadom sprawiedliwości i słuszności. Innemi słowy więc sama nomenklatura fiskalna „kara" za zwłokę, dopóki karygodna wina podatnika w zaleganiu nie została dowodnie stwierdzona, nie jest w rzeczywistości niczem innem, jak tylko zwyczajnym procentem zwłoki. O ile więc tak jest, a inaczej być nie może ani wedle zasad logicznego rozumowania, ani wedle najprymitywniejszych zasad prawnych, przeto stosunek ten ocenianym być winien wedle ogólnych norm prawnych, istniejących dla regulowania wysokości odsetek zwłoki. Narzuca się zatem dalsze pytanie, czy normy prawne wiążące wszystkich obywateli państwa i całe życie w obrębie danego ustroju państwowego, mogą być odmienne, a więc inne dla wierzycieli prywatnych a inne dla Skarbu Państwa jako wierzyciela publicznego? Wydaje mi się, że normy regulujące wysokość odsetek oparte być mogą na jednej tylko i tejsamej podstawie, bez względu na odmienny charakter wierzyciela. Uważam, że to co zakazanem jest wierzycielowi prywatnemu, to co ustawodawstwo poczytuje mu za niemoralne, nieetyczne i karalne, że tesame zasady przedewszystkiem a więc w pierwszym rzędzie odnoszą się do wierzyciela publicznego, który ze względu na swój charakter prawno-państwowy winien świecić przykładem całemu społeczeństwu, gdyż tylko przez to może wzmocnić zaufanie obywateli do praworządności ustroju i oddziałać wychowawczo na podniesienie moralności i etyki podatkowej.

Skoro więc w obrocie gospodarczym odsetek zwłoki nie może przenosić 10 procent w stosunku rocznym, to taksamo zdaniem mojem odsetek zwłoki w płaceniu podatków nie może wedle ogólnych norm prawnych przenosić normy 10 proc. rocznie!

Pobierane więc obecnie podatkowe odsetki zwłoki w wysokości *24* procent rocznie jako kara za zwłokę, *co czyni prawie, że 1/4 część samego wymiaru podatkowego* w ciągu jednego tylko roku, nie są i nie mogą być niczem usprawiedliwione a już najmniej nazwa „kary", która nawet nie może uchronić za łudzący pozór. Podczas gdy jednostronny nasz system podatkowy, znajduje swe usprawiedliwienie w konieczności utrzymania państwowej równowagi budżetowej, to ten decydujący moment nie zachodzi w wypadku pobieranej „kary" za zwłokę. Te dodatkowe dochody budżetowe, jakkolwiek wydatne, opierają się na źródle zdeklasowanego ubóstwa obywatela, który w większości wypadków jedynie z powodu ubóstwa nie płaci w terminie podatków, a więc na źródle rodzącem uczucie krzywdy i dlatego nigdy nie powinny być preliminowana pozycją dochodową budżetu. Dochody z tego źródła wynoszące wedle budżetu 1928—29 20 miljonów złotych, w rzeczywistych zaś wpływach za pierwsze trzy kwartały 33.3 milj., co do końca roku budżetowego uczyni w sumie przypuszczalnie 40 mil. zł., są chyba najbardziej jaskrawym przejawem obecnej nędzy podatnika!

Ubytek dochodów z tego, z nieodłącznem uczuciem krzywdy zespolonego źródła znajdzie z łatwością równoważnik w innych dochodach nie drażniących życia gospodarczego. Skarb państwa jako wierzyciel prawno-publiczny, ma wszak pozatem niezliczone środki represyjne we formie egzekucji, zdolne przyspieszyć wpływy podatkowe!

Charakterystycznem jest, że już sama ustawa o „karach za zwłokę" ustanwi dla ludności rolniczej o połowę niższe kary niż dla ludności miejskiej, bo tylko 12 procent rocznie. Te [illegible]

równomierność drażnić musi poczucie sprawiedliwości, bo wszak niema żadnej podstawy do przyjęcia, że ludność miejska jest bardziej opor na płaceniu podatków niż ludność rolnicza, wręcz przeciwnie, cyfry wpływów podatkowych dowodzą czegoś zgoła odmiennego.

Od dawna już ogół podatników, znękanych ciężkimi warunkami powojennego bytowania, apeluje do najwyższych czynników naszej polityki skarbowej, aby w uwzględnieniu słusznych żalów społeczeństwa rozpoczęły reformę podatkową od wyraźnego rozwiązania przynajmniej tego pierwszego, już obecnie do rozstrzygnięcia dojrzałego, bo z równowagą niezwiązanego zagadnienia, przez zniesienie tak niemile widzianej i dotkliwie odczuwanej kary za zwłokę, z ograniczeniem odsetek zwłoki do 10 procent rocznie jako normy ustawowej, a zarazem obniżenie wysokoprocentowych kosztów egzekucyjnych. Krokiem tym zaskarbią sobie nasze czynniki rządowe wdzięczność całego społeczeństwa, które dozna przez to niewątpliwie uczucia wielkiej ulgi.

*Dr Maksymiljan Gutman.*

# Nowy rząd utworzony

**Pułk. Matuszewski kierownikiem ministerstwa skarbu. — Nowi ministrowie: Czerwiński, pułk. Prystor i pułk. Boerner. — 8 ministrów z gabinetu prof. Bartla w nowym rządzie Dra Switalskiego.**

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Warszawa, 14 4 (N) Zgodnie z naszą wczorajszą zapowiedzią nastąpiło dziś oficjalne ogłoszenie listy nowego gabinetu. Zmiana nastąpiła na pięciu stanowiskach: premjera, ministra oświaty, ministra pracy, ministra poczt i telegrafów, oraz kierownika ministerstwa skarbu. Dalsze teki w liczbie 8 pozostały w rękach dotychczasowych ministrów z gabinetu prof. Bartla. Pewną niespodziankę stanowi mianowanie pułk. Matuszewskiego kierownikiem ministerstwa skarbu, gdyż wczoraj przewidywano, że b. poseł polski w Budapeszcie obejmie urząd wicepremjera wraz z teką skarbu. Zaznaczyć należy, że pułk. Matuszewski uważany jest za męża zaufania marsz. Piłsudskiego i jedną ze sztandarowych osób obozu piłsudczyków.

W związku z nieobsadzeniem stanowiska wicepremjera pozostaje prawdopodobnie nominacja p. Czerwińskiego ministrem oświaty, którą to tekę wedle pierwotnych przewidywań miał zatrzymać nowy premier Dr. Świtalski.

PAT ogłosiła następujące pismo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, stanowiące oficjalne zamknięcie przesilenia gabinetowego:

*„Do Pana Dra Kazimierza Świtalskiego w Warszawie. Mianuję Pana Prezesem Rady Ministrów.* Równocześnie na wniosek Pański mianuję Panów:

*Sławoja Lucjana Składkowskiego* ministrem spraw wewnętrznych,

*Augusta Zaleskiego*, senatora, ministrem spraw zagranicznych,

*Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego* ministrem spraw wojskowych,

*Stanisława Cara* ministrem sprawiedliwości,

*Sławomira Czerwińskiego*, podsekretarza stanu w ministerstwie W. R. i O. P., ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego,

*Karola Niezabytowskiego*, senatora, ministrem rolnictwa,

*Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego*, posła do Sejmu Rzeczypospolitej, ministrem przemysłu i handlu,

*Inż. Alfonsa Kühna*, ministrem komunikacji,

*Inż. Jędrzeja Moraczewskiego*, ministrem robót publicznych,

*Aleksandra Prystora* ministrem pracy i opieki społecznej,

*Dra Witolda Staniewicza* ministrem reform rolnych,

*Inż. Ignacego Boernera* ministrem poczt i telegrafów,

oraz *poruczam kierownictwo ministerstwa skarbu Ignacemu Matuszewskiemu*, posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu przy Królewskim Rządzie węgierskim.

Warszawa, dnia 14 kwietnia 1929 roku. Podpisany Prezydent Rzplitej *Mościcki*, Prezes Rady ministrów *Świtalski*".

Równocześnie Pan Prezydent Rzplitej podpisał odpowiednie dekrety nominacyjne na członków nowego gabinetu.

## B. premjer Bartel wyjeżdża dziś do Włoch

Warszawa, 14 4 (N) Zapowiedziany wyjazd prof. Bartla do Włoch ma nastąpić w poniedziałek wieczorem. P. Bartel zamówił już na poniedziałek miejsce w wagonie sypialnym w pociągu wiedeńskim.

Pisma sanacyjne przynoszą wiadomość, że prof. Bartlowi zaproponowano objęcie katedry na jednej z politechnik szwajcarskich. Prof. Bartel propozycję tę podobno przyjął.

# Hasło „precz z dyktaturą!" rozbrzmiewa w Hiszpanji

Paryż, 14 4. PAT. Do „Journala" donoszą z Madrytu, że ubiegłej nocy na murach domów na pryncypalnych ulicach Madrytu ponaklejane zostały afisze, noszące napisy „niech żyje republika, precz z dyktaturą". Według dalszych doniesień profesorowie zebrani w gmachu uniwersytetu madryckiego wysłali do ministra oświatc list, w którym komunikują, że powstrzymują się o dpełnienia swych funkcyj aż do chwili, gdy uniwersytetowi zwrócone zostaną przysługujące mu a ostatnio odebrane prerogatywy.

* * *

Paryż, 14 4 PAT. Jak donoszą z Madrytu, został ogłoszony komunikat półoficjalny, zawiadamiający, że przedsięwzięte zostały środki zapobiegawcze w celu niedopuszczenia do zamierzonego przez pewną grupę młodzieży sprowokowania niepokojów ulicznych, podczas wyznaczonej na dziś masowej manifestacji legalnej części społeczeństwa.

# Powstanie w Meksyku — stłumione

Wiedeń, 14. 4 PAT. „United Press" donosi z Arizony: Rewolucja meksykańska została według najnowszych doniesień zlikwidowana. Równocześnie z wiadomością o dezercji gen. Manzo, komendanta armji zachodniej powstańców, który wraz ze swym sztabem przekroczył granicę meksykańską i został internowany, nadeszła również wiadomość, że wojska jego wycofały się w panicznym popłochu w kierunku północnym. Minister wojny Calles, który objął komendę nad wojskami rządowemi, ściga jeo bezdie. Druga rewolucyjna grupa wojsk otoczona została przez dwa silne pułki rządowe i prawdopodobnie w dniu jutrzejszym zmuszona będzie złożyć broń.

# KRONIKA

| Wschód słońca 4 m. 42 | Kwiecień 15 Poniedziałek 5 Nisan 5689 | Zachód słońca 18 m. 31 |
|---|---|---|

**PROJEKT JEDNOLITYCH PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH**

PID dowiaduje się, że w związku z projektem obniżenia opłat za psazporty zagraniczne omawiana jest wśród czynników miarodajnych koncepcja wprowadzenia jednolitych paszportów zagranicznych. Zniesiony zostałby podział na paszporty ulgowe i normalne. Paszporty bezpłatne emigracyjne zostałyby utrzymane. Projekt taki musiałby przejść przez ciała ustawodawcze, jako nowela do przepisów o paszportach zagranicznych.

— **WICEWOJEWODA KRAKOWSKI DR. KAZIMIERZ DUCH**, major dypl. w konpusie oficerów piechoty w stanie nieczynnym, przeniesiony został do rezerwy na własną prośbę z dniem 1 marca 1929 na podstawie art. 76 punkt 6 ustawy z dnia 23 marca 1922 o podstawowych obowiązkachi prawach oficerów wojsk polskich.

— **TERMINY MATURALNE.** Został już ostatecznieustalony termin egzaminów maturalnych. Egzaminy odbędą się w pierwszym terminie dnia 6 maja, w drugim terminie dnia 13- go maja br

— **JUTRO OSTATNI POŻEGNALNY WYSTĘP IDY KAMIŃSKIEJ I ZYGMUNTA TURKOWA** w „Samsonie" Bernsteina w Krakowskim Teatrze Żydowskim. Z powodu wyjezadu zespołu na prowincję przedstawienie dziś, w poniedziałek, nie odbędzie się. Jutro pożegnalny występ znakomitych artystów.

— **Z TEATRU IM. J SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w poniedziałek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych D. Nicodemi'ego „Cień" z p Jaroszewską w głównej roli Jutro i następne dni tygodnia zapełni ostatnia nowość repertuaru, świetna komedja Marjana Hemara „Dwaj panowie B". Najbliższą premjera będzie komedja „Pigmaljon" G. B. Shawa, w której rozpocznie gościnne występy p. Aleksander Węgierko.

— **TEATR REWJI „GONG" (RAJSKA 12).** Wesoło bawią się w Gongu" na doskonałej rewji „Przedwiośnie". Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— **ADA SARI**, jedna z najznakomitszych śpiewaczek doby współczesnej wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę, 21 bm. w Starym Teatrze. Zakupione bilety z datą 5 marca br. są ważne na ten koncert, pozostałe do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **ZACZADZENIE 4-GA OSÓB.** Dnia 13 bm. w nocy ulegli zaczadzeniu w ubikacji bufetu III. klasy na stacji Kraków—Płaszów: Jadwiga Flinta (lat 18) bufetowa, Grzyb Magdalena (lat 16) uczenica gimnazjum, siosrta tejże Antonina (lat 17) uczenica szkoły handl. i Juljan Włodarz (lat 18) chłopiec do posług. Wszyscy wymienieni pracowali przy porządkowaniub ufotu po przeprowadzonym remoncie do późnych godzin, poczem po napaleniu w piecu, który był nieszczelny, poszli spać. Wymienionych przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie odzyskali przytomność z wyjątkiem Włodarza, którego stan jest poważniejszy.

— **SAMOBÓJSTWO Z POWODU SPRZECZKI Z NIEDOSZŁYM SZWAGREM.** Wczoraj o godz. 20'45 wieczór rzucił się do Wisły z III. mostu w czasie sprzeczki z bratem swej narzeczonej Andrzej Mazur (lat 21) zam. przy Rynku Podgórskim l 14 i utonął w nurtach wody. Zwłok denata dotychczas nie odnaleziono.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY** W nocy z dnia 12 na 13 bm. dostali się nieznani sprawcy do piekarni Schermantowej przy ul. Wielickiej l. 1, przez oderwanie skobla od drzwi i skradli na szkodę Izraela Herzoga dwa worki mąki wartości 180 zł. Dochodzenia w toku. — Dnia 13 bm. doniesiono z urzędu ruchu w Krakowie, że na linji między Podłężem a Kłajem, nieznani sprawcy skradli ze zaplombowanego wagonu 4 beczki piwa. — Bernard Betram, zam. przy ul. Sebastjana l. 36 zgłosił, że skradziono mu z niezamkniętego mieszkania dwie poduszki wartości 120 zł.

— **ZŁOŚLIWY DJABEŁEK DRUKARSKI** zmienił we wczorajszym artykule wstępnym „racjonalizację całego życia gospodarczego", którą doradzaj fiskaliści i etatyści dla podniesienia dochodu społecznego, na — nacjonalizację.

# Sytuacja polityczna na emigracji rosyjskiej

W ośrodku rosyjskiego życia emigracyjnego w Paryżu, obserwować można w czasach ostatnich dość silne podniecenie polityczne, pozostające w ścisłym związku z projektem „samoskasowania" tak zwanego Rosyjskiego Komitetu Narodowego.

Rosyjski Komitet Narodowy w Paryżu założony został w roku 1921 po zjeździe przedstawicieli rosyjskich organizacyj publicznych w celu stworzenia instytucji, w której skoncentrowałoby się całe życie publiczne rosyjskiej emigracji. Już podczas obrad zjazdu paryskiego obserwować można było wśród przedstawicieli poszczególnych kierunków politycznych dość znaczne rozbieżności poglądów na kwestję przyszłej działalności Komitetu. Dlatego też nikogo zbytnio nie zadziwiło, że po założeniu Rosyjskiego Komitetu Narodowego niektóre ugrupowania polityczne nie wysłały do jego zarządu swych przedstawicieli. Tak naprzykład w pracach Komitetu nie brała udziału grupa republikańsko-demokratyczna, na czele której stoi znany polityk rosyjski, Milukow.

Działalność Rosyjskiego Komitetu Narodowego w Paryżu nie osiągnęła projektowanych rozmiarów. Dlatego też jeden z jego najwybitniejszych członków, Wł. Burcew, wystąpił niedawno na łamach paryskiej prasy emigracyjnej z propozycją zreorganizowania Komitetu w kierunku rozszerzenia jego działalności na wszystkie bez wyjątku ugrupowania polityczne, które stoją na gruncie walk z bolszewikami i nie hołdują ideom reakcyjnym.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rosyjskiego Komitetu Narodowego projekt Burcewa był przedmiotem ożywionej wymiany poglądów po między poszczególnymi działaczami emigracyjnymi, przyczem okazało się, że większość z nich w zasadzie gotową jest myśl Burcewa poprzeć. Wobec tego Komitet Narodowy postanowił rozwiązać się i zainiciować zwołanie nowego zjazdu organizacyjnego przy udziale wszystkich bez wyjątku emigracyjnych ugrupowań politycznych, a więc i grupy republikańsko-demokratycznej, socjalistyczno-rewolucyjnej, lewych i centrowych ugrupowań konstytucyjno-demokratycznych i innych w skład dotychczasowego Komitetu nie wchodzących organizacyj politycznych. Na zjeździe tym nastąpić ma oficjalne rozwiązanie obecnego komitetu i dokonany wybór prezydja komitetu nowego.

W ten sposób działanie emigracyjni podejmują nową próbę w kierunku stworzenia w Paryżu centralnej organizacji politycznej, któraby jednoczyłaby w sobie wszystkie antybolszewickie ugrupowania publiczne na emigracji.

W związku z najnowszemi temi planami rosyjskich polityków emigracyjnych, współpracownik paryskich „Poslednich Nowestiej" zwrócił się do autora projektu „samoskasowania" Komitetu Narodowego, Wł. Burcewa, z prośbą o udzielenie mu odpowiedzi na szereg pytań, dotyczących aktualnego tego zagadnienia. Przedewszystkiem postawił współpracownik wspomnianego pisma Burcewowi pytanie, dlaczego nie odpowiada mu dotychczasowy skład Komitetu Narodowego.

„W Komitecie Narodowym, — brzmiała odpowiedź Burcewa, — powinny być reprezentowane wszystkie kierunki, tymczasem w komitecie obecnym zasiadali przeważnie przedstawiciele kierunków prawicowych. Mimo to program Komitetu był bardzo szeroki. Zresztą o „końcu" Komitetu Narodowego nie może być i nigdy nie było mowy, chodzi tylko o to, by rozszerzyć front, by przyciągnąć do współpracy lewych".

Burcew z zadowoleniem stwierdza, że głoszone przezeń poglądy zaakceptowane zostały przez innych działaczy emigracyjnych, tak, że stworzenie nowej organizacji ogólno-rosyjskiej na emigracji zdaje się być już tylko kwestją czasu. *(Ceps)*

—o—



# Epidemje wiedeńskie

**Dwadzieścia zamachów samobójczych w czasie świat wielkanocnych. — Manja samobójcza wśród młodzieży i dzieci. — Szantaże na tle homoseksualnem. — „Freikörperkultur", a życzliwa neutralność policji. — Wiedenczycy wolą siedzieć w areszcie, niż płacić kary pieniężne. — Wiosna idzie.**

(Korespondencja własna).

**Wiedeń**, w kwietniu.

Epidemja samobójstw, nie wygasająca nigdy w wielkomiejskiem życiu powojennem, grasuje w ostatnich tygodniach w Wiedniu z nieznaną dotychczas gwałtownością. Codziennie roją się szpalty dzienników od wiadomości o udałych i nieudałych zamachach na własne życie — kronika samobójcza rośnie zastraszająco z dnia na dzień. Wystarczy zapodać, że w ciągu dwóch dni świąt wielkanocnych targnęło się w Wiedniu nie mniej jak dwadzieścia osób na własne życie. Wypadki te, nie oszczędzające żadnej sfery, żadnej klasy społecznej, mają zazwyczaj za motyw nędzę materjalną albo nieszczęśliwą miłość. Najulubieńszym środkiem do pozbawienia się własnego życia jest gaz świetlny. Jestto o tyle szczęście w nieszczęściu, że w wielu wypadkach można jeszcze odratować uciekinierów z pola walki życiowej.

Najtragiczniejszem jest jednakowoż niebywałe dotychczas szerzenie się manji samobójczej wśród młodzieży, a nawet dzieci. Czternastoletni chłopak strzela sobie w skroń z flobertu i pada trupem na miejscu, gdyż „życie mu i tak już nic dać nie może" i „prawdziwy traper musi wykazać, że posiada odwagę"... Piętnastoletni uczeń gimnazjalny zatruwa się gazem świetlnym z niewyjaśnionych jeszcze dostatecznie przyczyn politycznych (należał do kospiracyjnej organizacji reakcyjnej)... Inny ledwo u wrót życia stojący młodzieniec, idzie dobrowolnie w śmierć, gdyż pragnął zostać nauczycielem, a cel ten jest dla niego niemożliwy do osiągnięcia... Para całkiem młodych ludzi (on ma ośmnaście lat, a ona szesnaście) popełnia w hotelowym pokoju wspólne samobójstwo — z powodów natury miłosnej... Dziecko otrzymało złą notę w szkole, syn zapragnął czegoś, czego mu ojciec kupić nie może, córka została skarcona przez matkę za złe zachowanie się, — odrazu, bez namysłu: zamach samobójczy. Rzucają życie od siebie, jakgdyby było łachmanem bezwartościowym, do cna przeżarci przedwczesnym, zabójczym nihilizmem, obarczeni „przeświadczeniem", że im „przy-

MAKS BROD



# Zaczarowany kraj miłości

6)

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy)

„Na nu — pan miał proces? Teraz Frohwein okazuje zainteresowanie i zwraca się na fotelu ku niemu. „Cóż to był za proces? Musi mi pan to opowiedzieć! Nie miałem najmniejszego pojęcia. Teraz dopiero uświadamiam sobie, żem się pana wcale nie spytał jak się panu powodziło".

„Źle, bardzo źle, panie Frohwein". Krzysztof jest tak zmęczony że najchętniej przytuliłby się do niego, by odpocząć na jego szerokiej piersi. Tu znaleźć śmierć — pocóż dopiero poszukiwać innego miejsca, właśnie tu wydawało mu się, jest najlepsze miejsce ku temu. Ale co za bezmyślny napad słabości — powiada sobie i rozgoryczony się w sobie skupia. Na twarzy gorączka, pochodząca być może z alkoholu do którego nie był przyzwyczajony. Coprawda inaczej sobie wyobrażał tę rozmowę, ów punkt szczytowy wszystkich jego śledczych usiłowań. Głos jego nabiera wbrew woli akcentów skargi: „Tak dobrze jak panu, panie Frohwein, mnie się nie powiodło".

Rozmowa się urywa. Wyłania się nagle niewypowiedziane imię — obaj broniąc się milczą.

Wzrok Frohweina utkwił w górnej kieszonce od kamizelki Krzysztofa. Zna to wieczne pióro, zna dokładnie całą historję. Kiwa teraz głową, nie bez melancholji: „A to wciąż pan ze sobą nosi — ten wyrok śmierci? Mam nadzieję, że nie pozostaje to w związku z pańskim złym humorem". Każdy pozostaje w kręgu swych myśli, — wreszcie jednak Frohwein przerywa ciszę nagłym wybuchem trjumfu: „Tak musi się to powiedzieć, mnie się rzeczywiście cudownie powiodło. Więcej sobie chyba życzyć nie można. Byłoby to już nie skromnem".

„Zauważyłem to" powiada Krzysztof ulegając znowu potrzebie upokarzania się niepozbawionej lekkich akcentów służalstwa. — „Każdy może to wszak zauważyć, jak dobrze się panu powodzi" mówi dalej, pomagając sobie przytem niepewnym ruchem ku drzwiom, jak gdyby były przeźroczyste i zezwalały na objęcie okiem całego dziedzińca wraz ze składem drogiego towaru.

Frohwein natomiast agresywnie: „A pański proces?"

Krzysztof nieśmiało zaczyna opowiadać.

„Bardzo nieprzyjemna, bardzo niemiła sprawa", mruczy Frohwein. Przy każdym szczególe manifestuje na nowo swe zdziwienie. Ma się wrażenie, że nie jest to ta zwykła ironiczna pełna przewagi życzliwość, którą Krzysztofa zwykł był przytłaczać, — jest to szczera przyjaźń, zainteresowanie się. Krzysztof nigdy go jeszcze nie widział tak miłym.

Doszli wreszcie do wyroku. „Co, i zasądzonym został pan, — nie możliwe, — czyż proces sam dla siebie nie był już wystarczającą przykrością". Krzysztof kończy opowiadanie. „Nie, niech pan przestanie" krzyczy Frohwein. „Ciężkie więzienie, cztery lata!" Z czystej życzliwości staje się znowu brutalnym, uderza go pięścią po plecach, że aż trzeszczy i pokazuje w śmiechu swe zęby na znak że był to tylko żart. „Cztery lata, co za nieszczęście, nie, muszę teraz rzeczywiście powiedzieć, mój kochany nowy, że mi pana bardzo żal".

O Gesterlagu Krzysztof nie wspomina. Za dalekoby to doprowadziło. Woli raczej natychmiast mówić o dyrektorze Grossmannie. „A więc ten człowiek — pański spólnik — to był mój jedyny świadek odwodowy".

„No więc, brawo", dodaje Frohwein zachęcająco odwagi.

„Ale wstępne śledztwo trwało przez pięć miesięcy. A w międzyczasie Grossmann ulotnił się."

„Co za pech".

„Fabryka go zwolniła".

Nie, tu musi Frohwein zaprzeczyć, — czyni to grzecznie, ale stanowczo. Grossmanna wcale nie zwolniono. Jakiż powód by miała dyrekcja fabryki, by zwolnić tak zdolnego urzędnika, który w dodatku podczas strajku okazał się człowiekiem na miejscu. Wręcz przeciwnie, dyrekcja dokładała wszelkich sił, by zatrzymać w Europie dyrektora Grossmanna — (nagle otrzymuje od Frohweina tytuł, który mu się należy). Ale teraz musi on Frohwein się przyznać do tego, że on był tym, który dyrektora Grossmanna pozyskał dla siebie, nie żałując obietnic ani też pięknej dolarowej zaliczki. Właśnie wtenczas zaproponowano mu agencję w Aleksandrji a on musiał mieć komercjalnego fachowca. Jak głupio! — gdyby wiedział, że Grossmann jest dla Krzysztofa tak ważnym, napewno zrezygnowałby z idei, by właśnie tego człowieka do Afryki uprowadzić. Doprawdy co za głupi przypadek, wprost śmieszny, — jakoby buchalterów nie było dość na świecie! „Musi pan wiedzieć, że Grossmann nie bardzo chętnie poszedł ze mną. Nie tak łatwo było go dostać. Zwolniony!? Ani śladu, tamci byliby chętnie we wate zapakowali. Nie wiedzieć dla czego Frohwein tak silnie akcentuje tę mało ważną okoliczność. „Musiałem nawet zaaranżować maleńkie oszustwo inaczej nie szło". Frohwein pozostaje wierny sobie, oszukuje dobrze i chętnie. (C. d. n.).

szłość już niczego przynieść nie może“ i — last not least — powodowani przykładem starszych, szukają ratunku — w śmierci. Okrutna i okropna epidemja, świadcząca dosadnie o tem, że daleko jest nam jeszcze do tej sanacji psychicznej, jaką niekiedy w zbyt pochopnym optymiźmie za fakt uważamy...

Epidemją inną, pod którą Wiedeń cierpi, jest wybujała ostatnio moda homoseksualizmu. — Mówimy moda, chociaż wiemy, że jest wielu ludzi płci obojga, którzy posiadają wrodzony popęd do miłości różnopłciowej. To są ludzie chorzy, nienormalni. Ale bez porównania więcej jest takich, dla których motywem zboczenia jest owczy pęd, gonitwa za sensacją, chęć zakosztowania „dernier cri“, snobizm. A najwięcej tych, co widzą w tym „ruchu“ możliwość łatwego zarobku. Kto uważnie przegląda działy inseratowe pism codziennych, ten spotyka się wcale często z niedwuznacznemi ogłoszeniami, zawierającemi odpowiednie propozycje. Rzadko kiedy są „usługi“ tego rodzaju, ofiarowane starszym panom przez wykolejone indywidua, bezinteresowne. I nietylko to. O wiele gorszem jest, że stanowią one podstawę do szantażu. Zboczeniec, który dostał się w ręce takiego, zwyczajnie młodocianego przestępcy, obawiając się skandalu rodzinnego, towarzyskiego, czy sądowego, staje się ofiarą ciągłych, coraz to większych wymuszeń i dopiero, gdy mu ruina grozi, albo gdy go siła nerwowa zawodzi, ucieka się do pomocy policji. By pladze szantażów na tle homoseksualnem zaradzić, choć w części, założyła policja wiedeńska kataster z fotografjami tych kupnych synów zabłąkanego Erosa, którzy w mętnej wodzie zboczenia i epidemicznej mody łowią ryby wysokich, wymuszonych sum pieniężnych.

Kultura nagiego ciała, zainicjowana ubiegłego roku w mieście naddunajskiem, przemieniła się w ciągu ostatnich miesięcy w ruch prawie że masowy. Wiedeń liczy obecnie trzydzieści klubów nagości, — liczba ich członków wynosi już przeszło tysiąc.

Jak już swego czasu donosiłem, w klubach tych schodzą się obywatele płci obojga, by sobie parę razy w tygodniu urządzać rajskie wieczory. W kostjumach a la Adam, względnie Ewa, odbywają się tam wspólne kąpiele, ćwiczenia gimnastyczne, herbatki etc. Pod tem „etc.“ nie powinien sobie czytelnik niczego zdrożnego wyobrazić, gdyż „Freikörperkulturbewegung“ żegluje pod hasłem antyseksualności. Apostołowie tego ruchu widzą w nagiem obcowaniu możliwość redukcji wybujałego pociągu seksualnego na rzecz „naturalnej“ obojętności. Nie jesteśmy w możności stwierdzić, czy udaje im się dewizę tę naprawdę realizować, faktem jest jednakowoż, że policja — zresztą na punkcie przestrzegania obyczajności publicznej bardzo ostra, — w tym wypadku zachowuje życzliwą neutralność. A kiedy niedawno odbył się publiczny wieczór propagandystyczny, mający na celu szerokim masom **proletarjatu** przedstawić doniosłość i zbawienność kultu nagości (przemówieniami i obrazami świetlnemi), przedstawicieli policji nawet na sali nie było. Zapytany przez pewnego dziennikarza referent policyjny dla tych spraw, odrzekł, że go to nic nie obchodzi: „Von mir aus können sie sogar die Epidermis ausziehen“... A więc w stosunku do tej epidemji — absolutna tolerancja.

O pewnym groteskowym fakcie dowiedzieliśmy się przed paru dniami z gazet. Wiadomo, że niektóre, małe przestępstwa karane są przez sąd karą pieniężną, albo aresztem. Otóż okazało się, że wpływy do kas z kar pieniężnych były w ostatnich miesiącach minimalne, natomiast na miejsca w aresztach panował wielki popyt. Dlaczego? Dlatego, że Wiedeńczycy wolą siedzieć, aniżeli płacić. A raczej muszą siedzieć, bo nie mają pieniędzy, gdyż obok innych epidemij jedna jest w Wiedniu najchroniczniejsza i najpowszechniejsza, — brak gotówki. I jeśli nawet sprawiedliwości staje się w ten sposób zadość, to jednak kasjerzy są mocno niezadowoleni. Więc wydano rozporządzenie, że dopiero wtedy, kiedy pieniędzy nie można od przestępcy ściągnąć, wolno mu łaskawie zezwolić na odsiedzenie kary w areszcie. Curiosum — nieprawdaż?

Czem jednak są wszystkie — smutne po największej części — epidemje, o których powyżej pisaliśmy, wobec tej radosnej i żywiołowej, która nadchodzi wraz z wiosną. Niema wprawdzie jeszcze prawdziwej wiosny i kwiecień, zgodnie z przysłowiem, przeplata zimę z latem, ale jest już przedwiośnie. A razem z niem haussa na plany weekend'owe, paltociki dziewczęce, świeżo z pralni chemicznej wyjęte, roześmiane oczy, flirt i ławeczki w ogrodach publicznych. I ani się obejrzymy, a wtargnie do nas, jak co roku o tej porze, najpiękniejsza, najradośniejsza, najmniej ze wszystkich niebezpieczna (chociaż niekiedy niewesołe za sobą konsekwencje pociągająca) epidemja miłości.

**Dr. Szymon Wolf.**

**ROZMAITOSCI**

## Dochody prezydenta Stanów Zj.

George Waszyngton, początkowo nie chciał brać pensji. Widząc jednak, że stwarza przez to niemiły precedens dla swego następcy, zawiadomił kongres, że 25.000 dolarów rocznie uzna za odpowiednie wynagrodzenie. Prezydentowi Grantowi podwyższono te pobory do 50 tys. dolarów, za Tafta doszły do 75.000, a niedawno debatowano w Kongresie nad tem, czyby nie było odpowiedniem, by listę cywilną podnieść do 100.000 dolarów. Ale dotychczas tej podwyżki nie uchwalono i Herbert Hoover, który jako świetny organizator i inżynier mógłby w Ameryce znaleźć znacznie lepiej płatne zajęcie, dostaje, jak i jego poprzednik 6.250 dolarów miesięcznie i 25.000 dolarów dodatku rocznego na podróże. To co z tego dodatku pozostanie, wraca z powrotem do skarbca. Każdego trzydziestego osobny posłaniec skarbowy doręcza głowie państwa czek, który dopiero po podpisaniu prezydent podaje do banku do wypłaty.

—o—

## Ciekawy eksperyment pedagogiczny

Pisma pedagogiczne francuskie notują ciekawy eksperyment, proponowany do przeprowadzenia w szkołach elementarnych w Montpellier przez doktorkę les lettres, pannę Kowarską (czyżby Polka?). Pomysł pedagogiczny jest następujący: w szkołach elementarnych i średnich pobiera naukę około 7.500 uczniów i uczenic. Z tych około 500 zdradza pewne anomalje, bądź fizyczne, bądź umysłowe, obniżające poziom wydajności intelektualnej tych wychowanków, rozpatrywanej z punktu widzenia postępów w nauce szkolnej. Nie może tu być jeszcze mowy o niedorozwoju, ale o zastępie uczniów mniej zdolnych, a nadewszystko mniej bystrych od przeciętnej normy klasy. Nauczyciel musi oczywiście liczyć się z tą grupą, bez względu na jej liczebność, i tem samem posuwać się naprzód wolniej, aniżeli mógłby, gdyby klasa nie była obciążona tym balastem. Na tem tle zrodził się pomysł p. Kowarskiej, która proponuje przeprowadzenie selekcji i przegrupowanie — po ścisłem zbadaniu charakteru uczniów i uczenic na trzy kategorje: doskonałych, dobrych i mniej dobrych. Ci ostatni byliby umieszczeni w osobnych szkołach, gdzie nauka prowadzona byłaby z zastosowaniem wszelkich środków pedagogicznych i dydaktycznych, ułatwiających tępszym umysłom nabywanie wiedzy szkolnej. Przy każdej z takich szkół specjalnych musiałby obok wykładowcy stale funkcjonować lekarz-neuropatolog. Dwie pozostałe kategorje uczniów: dobrych i doskonałych, umieszczone byłyby w specjalnych szkołach, w których nauczyciel, mając do czynienia z równym mniej więcej poziomem rozwoju umysłowego wychowa'ców, mógłby odpowiednio przyspieszyć tempo nauczania.

—o—

## Szminka i puder w teczce szkolnej

Jedno z pism berlińskich zaryzykowało twierdzenie, iż w każdej teczce współczesnej uczenicy gimnazjalnej lub licealnej znajduje się ołówek do barwienia twarzy oraz pudełko z pudrem.

Twierdzenie to poruszyło do głębi serca niemieckich pedagogów i nauczycielek. Trzy zakłady naukowe, chcąc przekonać redakcję o niesłuszności zarzutów, przeprowadziły gruntowną rewizję teczek swych wychowanek.

I cóż się okazało?

Począwszy od 6-tej klasy licealnej puder i szminka znajdowały się obok przyborów szkolnych.

W klasie 6-tej posługiwało się szminką i pudrem 40 procent uczenic, w klasie 7-mej cyfra ta dochodziła do 70 procent, a maturzystki niemal wszystkie malowały się i pudrowały. Ciężko westchnęli na tę wiadomość niemieccy moraliści. Lecz pedagogowie znaleźli zaraz wytłumaczenie zbiorowej winy swych wychowanek.

Każda epoka ma swoje prawa. Nie można z niemi walczyć — nie chodzi zresztą w tym wypadku o malowane i pudrowane twarze, ale o czystość i szlachetność dusz.

A obie te zalety posiada młode pokolenie — i basta!

—o—

## Stulecie maszyny do szycia

Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że gdyby wśród kobiet przeprowadzić ankietę na temat: kto wynalazł maszynę do szycia, okazałoby się, że olbrzymia większość nie zna zupełnie nazwiska wynalazcy tak rozpowszechnionej dziś maszyny do szycia uważając zgoła niesłusznie, że jest ona wynalazkiem znanego fabrykanta Singera. Tak jednak nie jest. Wynalazku maszyny do szycia dokonał Francuz, krawiec z Saint-Etienne, *Bartłomiej Thimoninez*, który żył od r. 1792 do 1857. Swego epokowego wynalazku dokonał on w r. 1830 po kilkuletnich badaniach i doświadczeniach. Oczywiście, owa pierwsza maszyna do szycia różniła się bardzo od obecnych, jak pierwszy samochód od obecnych limuzyn, wynalazek był jednak prawdziwym przewrotem w kunszcie krawieckim. Thimoninez, pragnąc osiągnąć ze swego wynalazku korzyści, przeniósł się do Paryża i przy ul. de Sevres otworzył wielki zakład krawiecki, budząc sensację „maszynowem“ szyciem ubrań“. Myliłby się jednak, ktoby sądził, że wynalazca maszyny do szycia zrobił majątek. Niezadowoleni z rujnującej ich konkurencji krawcy paryscy zniszczyli doszczętnie zakład Thmoninez'a, który zrujnowany, umarł w nędzy.

—o—

## Co powoduje śmierć przy utonięciu?

Powszechnie wiadomo, że w wypadku utonięcia śmierć spowodowana bywa przez atak sercowy. Bliższe natomiast przyczyny, dla jakich miewa miejsce atak sercowy, nie były dotychczas znane. Ostatnio ciekawe dane w tej sprawie dostarczyły badania angielskiego lekarza W. A. Younga. Stwierdził on, na podstawie swych długoletnich badań, że atak sercowy, powodujący śmierć tonącego, wywołany jest przez nadmierne ilości powietrza, jakie dostaje się do płuc i żołądka tonącego. Tonący podczas gwałtownych przedśmiertnych zmagań się z wodą połyka dużo powietrza, które dostaje się nietylko do płuc, ale i do żołądka, co powoduje nadmierne rozszerzenie się tego ostatniego, to zaś przyczynia się do niezwykle silnego ciśnienia na serce i wywołuje powodujący śmierć atak sercowy.

—o—

SIEDEMNAŚCIE MILJONÓW DOŁARÓW kosztowały ostatnie wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych. Według ogłoszonych obecnie ostatecznych sprawozdań finansowych, Krajowy Komitet Republikański i inne organizacje i grupy prowadzące agtację za Hooverem zebrały ogółem 10,622.604 dolary, zwolennicy zaś Smitha 7,152.511 dolarów, razem więc na kampanję wyborczą wydano 17,214.621 dolarów, czyli około 150 miljonów złotych. Ciekawe, że zwycięskich republikanów każdy głos, złożony na Hoovera kosztował 44 centy, gdy każdy głos, który padł na kandydata demokratów, Smitha, kosztował 48 centów.

**CODZIENNIE JEDEN AEROPLAN WYRABIA FORD.** Zakłady lotnicze Forda prowadzone są z takim samym, jak zakłady samochodowe rozmachem, zwiększając stale produkcję. Gdy na początku 1928 roku zakłady te wyrabiały jeden aeroplan tygodniowo, to obecnie osiągnęły już produkcję 7 aeroplanów tygodniowo, czyli codzień jeden nowy aeroplan. Personal zakładów zwiększył się ze 150 na 1.200 pracowników. Wyrabiane przez Forda aeroplany są to duże, trzymotorowe aparaty, na 12 względnie 14 pasażerów, pilota i mechanika. Przeciętna szybkość, jaką mogą rozwijać aeroplany Forda, wynosi 160 kilometrów na godzinę, maksymalna zaś 190 do 200 kilometrów na godzinę.

—o—

# LEKARZ DOMOWY

## DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

# O kąpieli i jej znaczeniu

Niedawno temu ukazała się w dziennikach wiadomość, iż w departamencie zdrowia opracowywany jest obecnie projekt wprowadzenia przymusowych kąpieli. Według tego rozporządzenia ma każdy obywatel kąpać się przymusowo przynajmniej raz na miesiąc. W związku z tem nie od rzeczy będzie zastanowić się nad znaczeniem kąpieli dla naszego zdrowia i nad odpowiedniem stosowaniem takowych.

Najważniejsze i najpowszechniej stosowane są przedewszystkiem kąpiele oczyszczające. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż wszelkie *choroby szczególnie zakaźne* z predylekcją szerzą się wśród warstw ludności, dbającej bardzo mało o hygjenę. Tyczy się to w dużej ilości warstw niezamożnych. Wystarczy przytoczyć takie choroby jak tyfus plamisty, przenoszony przez wesz, nadto cały szereg innych zdarzeń, którym *sprzyja brud*. Wiadomą jest rzeczą, iż po ludziach brudnych z predylekcją sadowią się wszelakiego rodzaju pasorzyty. Pasorzyty zaś albo przenoszą zarazki chorobowe, lub też same je wywołują. Chorobę pasorzytnicza, jaką jest świerzb, sadowiący się głównie w skórze między palcami, spotykamy przeważnie u ludzi mało dbających o czystość swego ciała. Tak samo cały szereg pasorzytów i grzybków, wywołujących uporczywe choroby skórne, jakoteż choroby na skórze owłosionej (głowa) spotykamy przedewszystkiem u ludzi, którzy nie kąpią się wcale lub też bardzo rzadko. Wszystkie te spostrzeżenia stają się jasnemi, jeśli się zważy, iż mycie ciała powoduje złuszczenie się powierzchownych warstw naskórka, a wraz z tem znajdujących się na powierzchni skóry pasożytów, uniemożliwiając im w ten sposób wtargnięcie w głębsze warstwy naszej skóry. Z tego krótkiego zarysu już dostatecznie wynika, jak ważna jest kąpiel, choćby we własnym interesie celem uniknięcia rozmaitych chorób. Niemniej niebezpiecznym staje się każdy człowiek brudny dla swego otoczenia. On, będąc bowiem doskonałym podłożem dla żyjących na nim pasożytów, przenosi je na drugich. Wszelkie te pasożyty jak wesz, pchła, lub inne, mogą stać się przenośnikami poważnych chorób zakaźnych. Z tego zaś wynika ostatecznie, iż człowiek, dbający należycie o hygjenę swego ciała i zdrowie, powinien kąpać się *przynajmniej raz na tydzień*. Ludzie, pracujący fizycznie, mający więcej styczności z pyłem i kurzem (kamieniarze, szlifierzy, dalej ludzie zajęci garbarstwem lub pracą koło bydła domowego, powinni kąpać się częściej. Niestety w naszych stosunkach dzieje się odwrotnie. Ludzie ci, mało dbają o swoją czystość zewnętrzną, łatwiej zarażają się chorobami takiemi jak wąglik lub promienica albo grzybkami pasożytującemi na bydle.

Należy jednak podkreślić, iż powyższe uwagi odnoszą się do ludzi *skądinąd zdrowych*. Inaczej natomiast muszą zastosowywać swe kąpiele ludzie chorzy. Dlatego też wspomniane powyżej rozporządzenie przewiduje punkt kąpieli dla ludzi chorych. U nas kąpiele zażywane są naogół o temperaturze około 50 stopni C. Jeśli chodzi np. o ludzi z wadami serca, należy wystrzegać się kąpieli o wysokiej temperaturze. Wskutek podniesienia się ciśnienia w wewnętrznych naczyniach krwionośnych, praca serca staje się utrudnioną jeszcze w większym stopniu. Dlatego kąpiele lecznicze dla tych ludzi nie powinny przekraczać temperatury powyżej 30 stopni C. Kąpiele gazowo-mineralne, stosowane dla wzmocnienia serca (Neuheim, Krynica, Rabka), wahają się około 28 stopni C. Tak samo nie pozwalamy tym ludziom na długie przebywanie we wodzie (do 20 minut), a po wyjściu z kąpieli zalecamy odpoczynek w pozycji leżącej od 15—20 minut. Podobnie z pewnemi ostrożnościami należy stosować kąpiele u ludzi chorych na nerki lub cierpiących na arterjosklerozę. Bardzo umiejętnie należy stosować kąpiele dla ludzi cierpiących na katary oskrzeli lub skłonnych do przeziębień. Należy zawsze odpowiednio ogrzewać pokój, w którym bierze się kąpiel, albowiem zbyt raptowne przejście z temperatury kąpieli do temperatury pokoju może tym ludziom zaszkodzić. Wreszcie należy zaznaczyć, iż w przebiegu pewnych chorób skórnych n. p. wyprysku, zakazujemy na pewien przeciąg czasu używania kąpieli, natomiast po przebiegu pewnych chorób wysypkowych, gdy następuje tworzenie się śluzu, stosujemy kąpiele z dodatkiem otręb pszennych w temp. 35 stopni Cels. codziennie (łuszczenie się skóry po szkarlatynie, odrze, tyfusie plamistym, ospiance).

Kąpiele mają prócz tego bardzo ważne znaczenie dla pobudzenia przemiany materji. W kąpieli początkowo skurczone naczynia krwionośne organów wewnętrznych, później rozszerzając się lepiej, odżywiają te organy, powodując ich lepsze funkcjonowanie. Kąpiele letnie połączone z oblewaniami karku i grzbietu, mają wpływ pobudzający na system nerwowy (hydropatja), nadto pobudzają oddechanie, powodując lepszą wentylację płuc. Znane są kąpiele, stosowane w przebiegu ciężkich chorób zakaźnych celem uniknięcia powikłań płucnych lub dla przyspieszenia spalania (kuracja odtłuszczająca). Chłodne kąpiele rzeczne, wywierające kolosalny wpływ na system nerwowy i przemianę materji, mają jednocześnie małe znaczenia dla hygjeny ciała, gdyż dla utrzymania należytej czystości ciała są potrzebne woda ciepła i mydło

*Leon Gewürz.*

# Odpowiedzi redakcji:

MAKS Z DĘBNIK: Trudno radzić cokolwiek bez obejrzenia. Rzecz wymaga zbadania. — 16-LETNIA MUSZKA: 1) Piegi najlepiej utleniać perhydrolem w maści lub w roztworze spirytusowym. — 2) Istnieją pasty ochronne t. zw. „Lichtschutzpasten" (naprzykład „Mattan"), które pozwalają przebywać na słońcu bez narażenia się na piegi. — 3) Maści szkodzą tylko tłustej cerze. — ZMARTWIONA BRUNETKA: Niestety, medycyna jest w takich wypadkach na ogół bezsilna. Czasami widuje się poprawę przy zażywaniu preparatów takich, jak phytina, jeżeli rozchodzi się o siwienie na tle neurotroficznem. Wielkich nadziei jednak robić sobie przy tem nie można — STAŁA CZYTELNICZKA Z TARNOWA: 1) Patrz „Zmartwiona brunetka. — 2) Codziennie wieczorem pędzlować nogi 20-procentowym wodnym roztworem formaliny (na receptę lekarza). — 3) Sprawa wymaga zbadania, bo przyczyny mogą być rozmaite. Niekiedy następstwa takie wywołuje niedokrewność. — CIEKAWA B.: 1) Tak, ten sposób daje zupełną pewność. — 2) Inne środki zawodzą. — FIJOT. KĘTY: Najlepiej, bo bez śladu, usuwa się brodawki przy pomocy elektrolizy. — SJONISTA W KRAKOWIE: Myć twarz gorącą wodą i mydłem siarczanem, w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. — A. S. PODGÓRZE: Poprzednich listów, o których Pani wspomina, nie otrzymaliśmy. Rzecz sama wymaga obejrzenia; bez tego porada niemożliwa. — N. N. HAMLET: Jest to cierpienie uleczalne. Najlepsze wyniki dają wstrzykiwania preparatów, zawierających wyciągi z jąder zwierzęcych. Obok tego galwanizacja kręgosłupa. — PRZYGNĘBIONA: 1) Nie znamy środka, któryby mógł na to zadziałać. — 2) Kąpać ręce naprzemian po kilka minut w gorącej i zimnej wodzie. Na noc maść ichtyolowo-kamforowa (na receptę lekarza). — MOJŻESZ Z TARNOWA: 1), 2) i 3) Wszystkie te dolegliwości są następstwem jednej i tej samej choroby skóry: t. zw. suchego łojotoku. Obok spirytusu salicylowego i maści, które może Panu zaordynować tylko lekarz, zalecamy Panu jeszcze gorąco naświetlanie lampą kwarcową. — NIEWOLNICA ŻYCIA: Trudno Pani udzielić zadawalającej odpowiedzi, bo trudno wogóle zadawać gwałt naturze, która nas takimi właśnie, a nie innymi stworzyła. Proszę uprawiać sporty, lekką atletykę, dużo wogóle się ruszać i pracować fizycznie. Z czasem, w małżeństwie, wszystko się uspokoi. — VIR: Zabarwienie spowodowane być może domieszką krwawego przesączu, wywołanego stanem kataralnym cewki. Co należałoby zrobić? Przedewszystkiem wykluczyć możliwość rzeżączki przez jedną lub dwie „prowokacje"; następnie, gdyby się okazało, że jest to rzeczywiście tylko stan kataralny i nic więcej, poddać się kilku głębokim wstrzyknięciom lapisu. — PODHALANKA: 1) Sądzimy, że może to być spowodowane płaską stopą, ale trzeba to wpierw stwierdzić. — 2) Zimna woda, mydło przetłuszczone. — 3) Masaż może spowodować poprawę. — 4) Ranny masaż brzucha; djeta roślinna (owoce i jarzyny); kwaśne mleko lub laktol. — 5) Włosy myć dość rzadko; po umyciu namaszczać. — 6) Nie jest to jeszcze udowodnione. — LAURA: 1) Elektryzacja nosa słabymi prądami galwanicznymi. — 2) Wymaga obejrzenia. — 3) W wilgotne jeszcze po umyciu ręce wcierać alkohol, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. — 4) Najlepszym środkiem dla odzwyczajenia się od ogryzania paznokci jest popędzlowanie tychże chininą. — ISKIERKA NADZIEJI: Na ogół obawy w tym kierunku są przesadne. W razie zaniechania nałogu i forsownego odżywiania, syn Pański z pewnością wróci do zdrowia i normalnie się rozwinie. — WIELBICIEL LUSI: Patrz „Iskierka nadziei". — Czyraki i pryszcze nie mają z tem nic wspólnego. — STAŁY CZYTELNIK „N. DZIENNIKA" S. K.: Dobre wyniki uzyskuje się w takich wypadkach przez naświetlanie dłoni promieniami Roentgena. — GRYBÓW: 1) Patrz „Przygnębiona" p. 2. — 2) Kąpiele w ciepłej wodzie, — mydło siarczane; po kąpieli krem lanolinowy. — 3) Do wody, w której Pani myje włosy, dodawać szczyptę sody.

# Profesor, a robaki

Zoolog monachijski, prof. Riederer, poświęcał się namiętnie studjom nad robakami. Studenci wydziału filozoficznego, obejmującego też studia przyrodnicze, uniwersytetu monachijskiego wiedzieli dobrze o tej namiętności swego profesora, przy egzaminie więc z zoologji umieli ją wyzyskać na swą korzyść.

Podczas jednego z takich egzaminów, pierwszy ze studentów egzaminowanych spytany był przez profesora, co wie o bekasie?

— Bekas, — odpowiada zapytany, — jest ptakiem błotnym i żywi się robakami, robaki zaś dzielą się na dżdżownice, glistnice albo ruple i tasiemce.

— Dobrze, — odpowiada profesor. — To wystarcza: może pan odejść.

Drugi student zapytany, co wie o słoniu, odpowiada:

— Słoń jest bardzo dużem i bardzo szarem zwierzęciem i posiada z przodu gęby trąbę, wije się, jak robak, robaki zaś dzielą się na dżdżownice, glistnice albo ruple i tasiemce.

— Dobrze, jestem z pana zadowolony, — rzecze zapalczywy badacz robaków i pyta trzeciego studenta, co może powiedzieć o dzikim, stepowym psie afrykańskim.

Student struchlał, nigdy bowiem w życiu nie słyszał o takiem stworzeniu, ale nie traci odwagi.

— Stepowy pies afrykański, — recytuje szybko, — żyje w Afryce, a w Afryce klimat jest znacznie cieplejszy, niż u nas, to też mrowi się tam od robactwa, robaki zaś dzielą się na dżdżownice, glistnice, albo ruple, tasiemce i t. d.

I wydobył się w ten sposób z toni, profesor bowiem i z niego był zadowolony.

# Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

## Pod redakcją Dra Henryka Lesera

## Prace Egzekutywy Żyd. Rady Wychowania Fizycznego

idą powoli, ale stale systematycznie naprzód. Edzekutywa ZRWF. wniosła do *Związku Pol. Związków Sportowych memorjał* w sprawie zorganizowania państwowego Pol. Związku Gimnastycznego, celem umożliwienia Żyd. Towarzystwom Gimnastycznym przystąpienia do takowego. Obecnie bowiem organizacja „Sokół" reprezentuje gimnastykę państwa polskiego, na co Żydzi zgodzić się nie mogą. Egzekutywa ŻRWF. powierzyła swej warszawskiej delegacji zorganizowanie *Zjazdu Żyd. Związków Turystyczno-Krajoznawczych w Polsce.* Weltverband Makkabi Okręg Polska wezwał wszystkich swych członków (towarzystwa), aby zgłosili swe przystąpienie do ŻRWF.

* * *

*Egzekutywa ŻRWF.* zawiadamia, iż *Gimnazjum Koedukacyjne Tarbut w Pińsku* poszukuje od zaraz na dobrych warunkach kwalifikowanego instruktora gimnastycznego zaś *ŻKS. Hasmonea w Równem* kwalifikowanego naczelnego trenera lekkoatletycznego i footbalowego w jednej osobie również do natychmiastowego objęcia posady. Zgłoszenia należy uskutecznić na erads Egzekutywy ŻRWF. Kraków, Gertrudy 14, z dołączeniem odpowiednich dokumentów i świadectw kwalifikacyjnych.

## Protest klubów żydowskich Warszawy przeciw napaści ortodoksów

Zebrani w dniu 4 bm. delegaci klubów żydowskich: Bar Kochba, ZASS., Samson, Start, Makkabi, Gwiazda, Meteor, Hakoah, Hasmonea, Kraft — uchwalili wyrazić jak najostrzejszy protest przeciw niecnej napaści żywiołów ortodoksyjnych na lokal ŻTGS. Bar Kochba w Warszawie. Piętnując niepraktykowaną w kulturalnem społeczeństwie metodę walki, uwidaczniającą się w urządzaniu pogromu i zdemolowaniu lokalu, wyżej wymienione kluby oświadczyły, iż wszelkimi środkami gotowe są poprzeć ŻTGS. Bar Kochba w jej walce ze wstecznictwem.

---

# Ze sportu żydowskiego

**NAGRODY WĘDROWNE SEKCJI LEKKO-ATLETYCZNEJ ŻKS MAKKABI (KRAKÓW).** Zarząd Sekcji Lekkoatletycznej Makkabi opracował ostatnio regulaminy nagród wędrownych, które będą dorocznie rozgrywane w ramach wewnętrzno-klubowych. Nagrody te będą rozgrywane w następujących konkurencjach: trójbój, pięciobój, bieg na przełaj, w kategorjach kobiecych i męskich. Niezależnie od tego odbędą się wewnętrzno-klubowe mistrzostwa, na które zostaną ufundowane specjalne nagrody wędrowne dla niektórych konkurencyj. Osobno odbędą się wewnętrzno-klubowe zawody młodzików. Część tych imprez odbędzie się w czerwcu, część zaś we wrześniu, ewentualnie w październiku.

**„SPORT-EXPRESS"**, nowy tygodnik sportowy w języku żydowskim, ma się ukazać około 20 b. m. w Warszawie. Pismo to ma zapewnioną pomoc redakcyjną najwybitniejszych sił publicystycznych.

**MAKKABI WILEŃSKA** pokonała drużynę piłkarską Ogniska 2:1.

**REDLER**, świetny obrońca lwowskiej Hasmonei ma się pono przenieść do Łodzi do Hakoahu, lub Turystów, zależnie od posady.

**WYSOCKI**, znakomity bokser Makkabi warszawskiej, odznaczył się wybitnie na mistrzostwach bokserskich Polski, eliminując nadspodziewanie Wiznera z Grudziądza i bijąc w półfinale ku ogólnemu zdumieniu znacznie dwa punkty Ślązaka Kowolika, który niedawno we wspaniały sposób zwyciężył Wendego. Wysocki rozbił sobie niestety przy tem spotkaniu rękę tak, że zmuszony był we finale poddać się Arskiemu. Także Urkiewicz z Makkabi warszawskiej przegrał zaledwie na punkty z Moczkiem we wadze muszej, wszyscy zaś inni przeciwnicy Moczki padli nokautem.

**BACHNER**, były bramkarz lwowskiej Hasmonei, przystąpił do Makkabi warszawskiej.

**HAKOAH BIELSKI** wzmacnia swą drużynę wybitnie, niestety samymi emigrantami. Oprócz Krumholza, Balsama, Grünberga, pono i Borosz, dawniej VAC budapeszteński i Hakoah Wiedeń, ma zasilić szeregi Hakoahu. W ten sposób zaiste nietrudno dojść do sukcesów, ale i do upadku. Lekcję poglądową udzielić może snadnie lwowska Hasmonea, która teraz utraciła wszystkich tych wędrownych graczy. Tem silniejsza jest za to teraz moralnie, tak jak Makkabi krakowska.

**MAKKABI (BERLIN)** uzyskał wielki sukces. Jego bokserzy: Ball, Malz i Friedländer II., zawodniczyli w meczu Oernen (Sztokholm) — Makkabi—Heros (Berlin) w Berlinie i wszyscy trzej odnieśli piękne zwycięstwa, decydując o klęsce Sztokholmu.

# Wiadomości krajowe

**RADA MIEJSKA W BYDGOSZCZY** uchwaliła 250 tysięcy zł. na organizację regat wioślarskich o mistrzostwo Europy, które odbędą się w Bydgoszczy w dniach 17—18 sierpnia br., jako drugie po narciarskich zawody międzynarodowe o światowem znaczeniu w Polsce. Pol. Zw. Tow. Wiośl. obchodzi wtedy równocześnie swoje 10-lecie. Nadto odbędzie się 15—16 sierpnia kongres międzynarodowy federacji wioślarskiej w Warszawie.

**NA ZJEŹDZIE PRASY SPORTOWEJ W WARSZAWIE** wybrany został prezesem Związku dziennikarzy sportowych dr. Mieczysław Orłowicz.

**NA ZJEŹDZIE KOLARSKIM W WARSZAWIE** przyjęto ważne wnioski, jak ubezpieczenie przymusowe zawodników licencjonowanych torowych i szosowych, wprowadzenie kolarskich mistrzostw armii, wprowadzenie długodystansowego torowego mistrzostwa Polski na [illegible] km.

**NOWE OKRĘGI W PZPN-ie** powstają jak grzyby. Jest to organizacyjnie słuszne pociągnięcie. Ale, jeśli chodzi o klasę, to kluby A-klasowe innych starych okręgów są tu bardzo pokrzywdzone. W nowych okręgach nagle powstawają A-klasowe kluby o poziomie C-klasowym z innych okręgów. Oczywiście, gdy nie tyczy to interesów finansowych ligowych czołowych klubów, cóż kogo obchodzą prestige, interes moralny i finansowy A-klasy? Byle młócić mistrzostwa!

**NA MISTRZOSTWACH ZAPAŚNICZYCH EUROPY** w Dortmundzie pokonał Rejniak (Warszawa) Musila (Austria), oraz Sasorski (Warszawa) Demeniego (Włochy). Pozatem ponieśli Polacy same klęski. Mimo to wyniki te uważać należy za dobre.

**RAN**, zawodowy bokser Warszawy, uzyskał na międzynarodowych zawodach bokserskich w Gdańsku wynik remisowy ze Schulzem (Niemcy).

**RUCH I GARBARNIA** znaleźli się na skutek dobrych swych początkowych wyników w pierwszej czwórce tabeli ligowej, a Ruch nawet po raz pierwszy na czele tabeli, chociaż uważano go za outsidera.

**314 ZAWODNIKÓW** startowało w Katowicach w biegu na przełaj „Polski Zachodniej". W biegu tym zrewanżowała się Kłosówna za poprzednią klęskę.

**FOLGA**, przemiscowy bramkarz Wisły, powrócił do swego macierzystego klubu BBSV w Bielsku.

## Precz z dogrywką meczów

### WYNIK OSIĄGNIĘTY W PRZEDŁUŻENIU GRY NIE JEST MIARODAJNY.

W sferach piłkarskich Zachodu powstał obecnie ruch przeciwko stosowanym dotychczas przedłużeniom gry. Głównym argumentem reformatorów, przyznać trzeba nie pozostających bez racji jest to, że gdy dwa zespoły walczyły na remis w ciągu 90 minut, bramka zdobyta wtedy, kiedy obydwie drużyny są wyczerpane fizycznie i moralnie, jest raczej zawsze dziełem przypadku, niż dowodem wyższości. Obrońcy stanowiska powyższego domagają się więc, by przy rozgrywkach przeprowadzanych systemem puharowym (tj. iż zwyciężony zostaje wyeliminowany z turnieju), zespoły grające na remis w przepisanym czasie uznane były za równowartościowe i obydwa zakwalifikowane do następnej kolejki gier. Myśl ta w zasadzie jest słuszna, przyzna to każdy lecz inowacja podobna nasunęła trudności techniczne, które jednak przy dobrych chęciach da się przezwyciężyć.

# Rozmaitości zagraniczne

**TEAM RUGBY FRANCJI** pokonany został przez Anglję 16:6 i skutkiem tego zajął ostatnie miejsce w mistrzostwie Europy.

**GERTRUDA EDERLE**, słynna pogromczyni kanału La Manche, doznała w czasie swej wyprawy uszkodzenia uszu, skutkiem czego znakomita pływaczka straciła z czasem kompletnie słuch.

**TUNNEY**, bokser filozof, wycofał się z ringu, ale sensacji i emocji szuka jednak. Ostatnio występował w Sewilli jako toreador w walce z bykami, do której się przygotowywał. Tunney zabił 3 byki. Jeśli do tego doprowadziły go studja filozoficzne i miesiące miodowe ze swą świeżo poślubioną małżonką — nic dziwnego, że stał się pogromcą — byków sewilskich i niewinnych fotografów dziennikarskich. Bokserzy nie są dla niego przeciwnikami.

**FERET**, czołowy tennisista francuski, który wraz z Susanne Lenglen przeszedł do obozu zawodowców, został przywrócony w prawach amatorstwa i bierze już udział w turniejach tennisowych w barwach Francji.

**WSZYSCY MINISTROWIE W GABINECIE NOWEGO PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH HOOVERA** są czynnymi sportowcami z wyjątkiem ministra wojny. Prawdziwie po amerykańsku.

**HOUBEN**, znany sprinter olimpijski Niemiec (specjalność jego biegi 100 i 200 mtr.) przerzucił się na bieg 400-metrowy, w którym obecnie się trenuje.

**BIEG NEW JORK — LOS ANGELOS** rozpoczął się przy udziale 80 biegaczy. Start w New Jorku, Pierwszy etap wygrał Belgijczyk Jules Cools w 8 g. 29,30 m. (New Jork-Trenton). Drugi był Amerykanin Simpson. Nagroda dla zwycięzcy wynosi 25,000 dol. Zakończenia biegu na mecie w Los Angelos spodziewają się w 3-im tygodniu czerwca.

**100,000 WIDZÓW** mieścić będzie trybuna stadjonu olimpijskiego w Los Angelos na rok 1932.

**DEMPSEY**, następca managerowy po Rickardzie, zerwał definitywnie z Madison Square Garden i połączył się z grupą finansową managera włosko-amerykańskiego Fugazyego. Spółka ta przystępuje do budowy ringów w New Jorku i Detrois i ma zamiar zorganizować wielkie mecze bokserskie, w których Schmeling, zwany już teraz następcą Dempseya, ma odegrać wybitną rolę.

**JOHNNY DUNDEE** pokazał się znowu po długiej pauzie na ringu bokserskim i zwyciężył w 3-ciej rundzie San Sancheza z Meksyku knock out.

**ZGON WYNALAZCY AUTOMOBILU.** W małej niemieckiej Ladenburg pochowano onegdaj Dra Karola Benza, zmarłego wynalazcę automobilu. Otrzymał on grób honorowy.

---

**LEGJA WARSZAWSKA** otrzymała od PUWF-u 100.000 zł. subwencji za wykończenie swego stadionu.

**REUTT**, były mistrz bokserski Warszawy, wycofał się obecnie z czynnego życia sportowego po ostatniej klęsce z Wysockim z Makkabi.

**WISŁA KRAKOWSKA** zaprotestowała przeciwko postępowaniu Cracovii z powodu urządzenia konkurencyjnego meczu z Austrją przeciw jej meczowi ligowemu z Warszawianką.

# Zawody o mistrzostwo Ligi

**RUCH (WIELKIE HAJDUKI)—CRACOVIA 3:0! (0:0)**

Mimo ostatnich sukcesów Górnośdązaków nie liczono jednak na ich zwycięstwo z Cracovią. Posiadając przez cały przeciąg gry bezsprzeczną przewagę nad gośćmi, zeszła Cracovia z boiska z przegraną, wzbogacając stan posiadania Ruchu o dalsze cenne dwa punkty. Do pauzy wybitna przewaga Cracovii. Gdyby nie jakiś niesamowity pech, prześladujący biało-czerwonych pod bramką gości, powinnaby Cracovia w tym okresie gry prowadzić przynajmniej w stosunku 4:0. Po pauzie gra wyrównana. Goście rozegrali się trochę i częściej dochodzą pod bramkę biało czerwonych, przyczem trzykrotnie umieszczają piłkę w siatce Cracovii. Publiczności ponad 4.000 osób. Sędzia p. Uszcz ze Lwowa.

**GARBARNIA—POLONJA** 3:1.
**IFC—TURYŚCI** 2:1.
**WARTA—WARSZAWIANKA** 2:2.
**LEGJA—POGOŃ** 2:0.

* * *

**WISŁA—REPREZ. BIELSKA** 5:1.

# Mistrzostwa klasy A. KZOPN.

**TARNÓW. Makkabi—Tarnovia 2:0 (2:0).** Po ostatniem zwycięstwie Tarnovii nad Olszą w stosunku 5:1 liczono się ogólnie z porażką biało-niebieskich, zwłaszcza, że zawody powyższe rozegrane były w Tarnowie, gdzie drużyna tarnowska uchodzi za prawie że niepokonalną. Tym razem jednak niedopisały przepowiednie znawców footballowych, a faworyt zawodów musiał się ugiąć na własnem boisku przed ambitnie grającą drużyną biało-niebieskich.

Do pauzy wybitna przewaga Makkabi. Biało-niebiescy przeprowadzają szereg pięknych ataków, z których uzyskują obie bramki, pierwszą z dalekiego strzału Hermana, drugą przez Holmana z karnego. Po pauzie gra równorzędna. Cała drużyna biało-niebieskich grała bez słabych punktów i swoją piękną i fair grą zdobyła sobie sympatję tarnowskiej publiczności.

Po meczu fanatycy Tarnovii rzucili się na sędziego, który cudem tylko uszedł cało. Publiczności 1500 osób. Sędzia p. Neuwelt.

**KORONA—LEGJA** 3:3.
**PODGÓRZE—GARBARNIA Ib** 1:1.
**WAWEL—WISŁA Ib** 3:3.
**OLSZA—SPARTA** 4:0.
**TRZEBINIA—KROWODRZA** 3:3.

**TABELA MISTRZOSTW KLASY A. K. Z. O. P. N.**

Makkabi 5 punktów, 3 gry, bramki 5:0.
Legia 4 punkty 3 gry bramki 9:5.
Podgórze punktów 3, gry 2 bramki 3.
Cracovia I B punktów, 2, gra 1, bramki 2:1.
Tarnovia punktow 2, gry 2, bramki 5:3.
Korona punktów 2, gry 2, bramki 4:4.
Olsza punktów 2, gry 2, bramki 5:5.
Wisła I. B. punktów 2, gry 3, bramki 6:0.
Trzebinia punktów 2, gry 3, bramki 4:8.
Wawel punktów 1, gra 1, bramki 3:3.
Krowodrza punktów 1, gry 2, bramki 4:5.
Garbarnia I b punktów 1, gry 3, bramki 2:5.
Sparta punktów 0, gry 1, bramki 0:4.

---

**MAKKABI II.—WISŁA II. 4:1.** Pierwszy tegoroczny występ drugiej drużyny biało-niebieskich przyniósł im zasłużone zwycięstwo nad dobrze grającą Wisłą II. Do pauzy gra równorzędna, po pauzie wybitna przewaga gospodarzy. W drużynie zwycięców doskonałe trio defenzywne środkowy pomocnik oraz trójka ataku. Bramki uzyskali Purysz 3, Selinger 1. Jedyny punkt uzyskali goście z rzutu wolnego.

**TURNIEJ KRAKOWSKIEGO OKR. ZWIĄZKU GIER SPORT.**

Ostatnie dwa dni turnieju pań przyniosły wielkie niespodzianki. W pierwszym dniu **wygrywa Wisła** w siatkówkę zupełnie zasłużenie z niepokonaną dotychczas **Cracovią**, drugi zaś dzień przynosi jeszcze większą niespodziankę — **wygraną Makkabi z Wisłą.**

**SIATKÓWKA: WISŁA—CRACOVIA 24:19.**

Doskonała gra Wisły przynosi jej dwa cenne punkty w tabeli turniejowej. W Wiśle najlepsza Stacha, oraz Golkówna, w Cracovii Czerska.

**MAKKABI—WISŁA 30:23.** Gra ta była bezwzględnie jedną z najpiękniejszych w całym turnieju. **Makkabi grała doskonale** we wszystkich linjach, wykazując świetne zgranie, oraz doskonałą grę przy siatce. Drużyna była bez słabych punktów.

**CRACOVIA—SOKÓŁ 28:23.** Cracovia zapewnia sobie wysoką wygraną w pierwszej części. W drugiej części Sokół gra bardzo ambitnie, nie jest jednak już w stanie nadrobić straconych punktów.

Wobec powyższych wyników mają wszystkie 4 drużyny po 2 punkty stracone. O zajęciu pierwszego miejsca zadecydują rozgrywki Wisła—Sokół i Makkabi—Sokół.

**KOSZYKÓWKA: CRACOVIA—WISŁA 24:6.**

---

KĄTOWICE 14. 4. PAT. Bieg na przełaj urządzony staraniem redakcji „Polonji“ katowickiej, wygrał znany narciarz i lekkoatleta **Zdzisław Motyka z A. Z. S. w Krakowie** w czasie 14 minut i 18·2 sek. przed Rakoczym i Żyłką z Górnego Śląska. Dystans biegu 5.000 m. Startowało 216 zawodników. W kategorji pań na dystansie 1.200 m. zwyciężyła Kilosówna w czasie 5.56·3, przed Orłowską.

**WARSZAWA 14. 4. PAT.** Mecz bokserski pomiędzy zawodnikami wagi półśredniej Hanem (Warszawa) i Bolzem (Berlin) zakończył się zwycięstwem **Rany** w pierwszej rundzie przez k. o.

**WIEDEN 14. 4. PAT. Dziś** odbyły się tu zawody o puhar „Peramount'a“. Kolejność miejsc: 1) Austrja, 2) „Hungarja“ Budapeszt, 3) W. A. C., 4) „Teplitzer Sportklub“. Poszczególne wyniki: „Austrja“—Teplitzer“ 5:3 (2:2), „Hungaria“—W. A. C. 2:1 (2:0). Zapowiedziane zawody „Admira“—„Sportklub“ oraz „Rapid“—„Herta“ nie odbyły się.

## KRONIKA TELEGRAFICZNA

**Genewa,** 14. 4 PAT. Dziś rano przybyły tu na posiedzenie komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej delegacje: francuska, turecka i angielska. Pierwsze posiedzenie wyznaczone zostało na jutro na 11 rano.

**Paryż,** 14. 4 PAT. Jak się dowiaduje „Matin“, w miarodajnych kołach niemieckich twierdzą, iż memorjał rzeczoznawców aljanckich w sprawie regulacji jest dla Niemiec **nie do przyjęcia.** Delegacja niemiecka ma zaimar podobno zażądać udzielenia jej dłuższego czasu dla starannego zbadania wzmiankowanego memorjału.

**Berlin,** 14. 4 PAT. „Deutsche Allg. Zeitung“ donosi, śe komisarz spraw zagranicznych Cziczerin, który wyjechał z Berlina i udać się miał do Moskwy, przybył do Wiesbadenu, gdzie przeprowadzić ma dalszą kurację.

**Wiedeń,** 14. 4 PAT. Lekarz wiedeński, dr. Eisenklamm, wynalazł metodę usuwania skrzepów krwi w drodze operacyjnej. W ciągu ostatnich lat pięciu udałom u się wyleczyć w ten sposób 66 osób.

**Wiedeń,** 14. 4 PAT. Dzienniki donoszą z Nankinu, że gen. Feng Hu Hsiang nie spełniał w ostatnich czasach poleceń rządu nankińskiego i z tego powodu usunięty został ze stanowiska ministra wojny. Zostanie on oskarżony o naruszenie dyscypliny wojskowej.

# PRZEGLĄD RADJOWY

## Marconi o przyszłości komunikacji radjowej

Niedawno temu udało się pewnej szwedzkiej gazecie uzyskać wywiad u wielkiego pioniera radja, senatora Guiglielma Marconi'ego, celem poznania jego jego zapatrywań oraz zdania o przyszłym rozwoju komunikacji radjowej. Pierwsze pytanie było takie:

— Czy przesyłanie energji elektrycznej drogą radjową jest możliwe? Czy jest to pod względem ekonomicznym do wykonania?

— Obecnie taka transmisja siły elektrycznej jest niemożliwą. Gdyby to później miało zostać umożliwionem, konieczne byłyby nowe wynalazki oraz odkrycia. Podczas moich doświadczeń udało się coprawda część wypromieniowanej energji przeprowadzić. Była jednak tak mała, — że nawet przy takiej krótkiej odległości 800 metrów zaledwie cząsteczka wysłanej energji uchwycić się dała.

Dziś nie można jeszcze twierdzić, że uda się kiedyś wypromieniowaną masę energji tak skoncentrować i w pewnym pożądanym kierunku w ten sposób przewodzić, jak to czyni się z mojemi kierunkowemi falami radjotelegraficznemi.

Następne pytania i odpowiedzi brzmiały:

— Czy jest prawdopodobnem, że nadawania krótkofalowe zdławią komunikację na falach długich?

— Choć należy przyznać, że ruch krótkofalowy oznacza wielki postęp, zwłaszcza dla komunikacji kierunkowej, to jednak jeszcze zawsze dla pewnych specjalnych celów koniecznością będzie posługiwanie się długiemi falami.

Następne pytanie dotyczyło podjęcia się połączenia radjotelegraficznego z Marsem. Marconi odpowiedział:

— Wpierw należy przedłożyć sobie kilka pytań, mianowicie: Czy Mars jest zaludniony, czy w wypadku, gdy to jest pewne, mieszkańcy Marsa są w stanie korzystać z energji elektrycznej i potrafią ją zużyć? Bardzo poważni naukowcy twierdzą, że komunikacja między ziemią a Marsem jest zupełnie niemożliwą z powodu t. zw. warstwy Heawiside'a, której domyślają się w wyższych warstwach powietrza, znajdujących się w pewnej wysokości ponad kulą ziemską i które falom elektrycznym z jednej strony przeszkadzają dotrzeć aż do powierzchni ziemi, a z drugiej pozwolą wędrować poza tą granicę we wszechświat. Ja coprawda twierdzenia ego nie uznaję i to z następującego powodu:

Istotnie, — prawdą jest, że większa część fal elektrycznych warstwa Heawiside'a reflektuje lub wchłania, lecz istnieją inne fale elektryczne, które tę warstwę przenikają. Myślę przytem o tak zwanych przeszkodach magnetycznych, które pochodzą z protuberancji słońca dalej o promieniach cieplnych słońca, oraz promieniach świetlnych słońca i innych ciał niebieskich. Jest to znany fakt, że promienie ciepła i światła są falami elektrycznemi o nadzwyczaj małej długości fal.

— Co sądzi pan o telewizji i przekazywaniu obrazów drogą fal elektrycznych w przyszłości?

— Przesyłanie obrazów następuje pomiędzy Nowym Yorkiem a Londynem obecnie zupełnie według planu. Osobiście nie zajmowałem się ani telewizją, ani przekazywaniem obrazów, a jednak mam wrażenie, że problem ten znajduje się na najlepszej drodze i wkrótce zostanie rozwiązany.

— Czy w związku z poprzedniem można twierdzić, że wszystko, co drogą poprzez drut jest możliwe, również da się przeprowadzić i drogą radjową?

— Tak, lecz pragnę jeszcze dodać, że niejedno, czego uczynić po przewodnikach z drutu jest niemożliwem, drogą przez eter łatwo wykonać się da. Jako przykład chciałbym nadmienić, że okazało się możliwem mowę w komunikacji telefonicznej pomiędzy Ameryką i Anglją w taki sposób przekazywać, tak, jak tego drogą kablową dotychczas nigdy nie osiągnięto.

— Czy istnieje możność, aby wiadomości, przesłane drogą radjotelefoniczną, lub radjofoniczną, utrzymać w tajemnicy?

— Niestety, — nie! Jednak za pomocą pewnych urządzeń mechanicznych da się wiadomości takie zabezpieczyć, conajmniej do pewnego stopnia. Środek taki posiadamy w radjotelegrafji kierunkowej, gdzie energja pod zupełnie małym kątem wypromieniowana, jak i odbierana zostaje: więc na zupełnie ograniczony promień jest skazana.

System ten ma wielkie zalety podczas wojny i należy zwrócić uwagę na to, że radjotelegrafja kierunkowa równocześnie dopuszcza komunikację kilku stacyj, które na tej samej długości fali pracują.

—o—

## Radjo w Tatrach, na wysokości 1700 m.

W miesiącu lutym dwaj pracownicy Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, p. Wł. Midowicz i asystent Uniwersytetu, p. St. Leszczyński, wyjechali w Wysokie Tatry celem przeprowadzenia badań nad klimatem zimowym — i zamieszkali w pustem schronisku, w Dolinie Pięciu Stawów, położonem na wysokości 1.700 metrów.

Młodzi badacze zabrali ze sobą odbiornik jednolampowy i w tych dniach, korzystając z łagodniejszej pogody, zainstalowali się w schronisku, przezwyciężając wcale duże trudności przy montażu anteny.

Do grzebienia dachu przybili łatę drewnianą, a wysoko, ponad schroniskiem na morenie osadzili drugą, obsypując ją śniegiem i zalewając wodą. Sporo kłopotu nastręczyło także uziemienie. Przewód przeprowadzony został przez otwór w podłodze do piwnicy, a hak żelazny z przylutowanym drutem zakopano na 20 cm. w twardy materjał morenowy.

Pierwszą stacją, którą pustelnikom w Pięciu Stawach udało się schwytać, był Wiedeń, potem Medjolan, Lublana, Berlin i Wrocław.

Z polskich stacyj zgłosiły się Katowice, następnie Kraków. Przy odbiorze stacyj polskich, aparat okazywał dziwne właściwości. I tak, przy odbiorze Katowic, trzeba nad nim trzymać rękę, w przeciwnym razie słychać szum, trzaski i wycie. Wogóle mimo wybornej selektywności aparatu, fala krakowska jest najtrudniej uchwytna w podanem miejscu. Dobry i wszechstronny odbiór zaczyna się w Pięciu Stawach około godz. 18-tej. Najlepiej słyszy się Budapeszt, Wiedeń, Bratisławę, Petersburg i Medjolan.

W przyszłych audycjach młodzi badacze zamierzają czynić szereg prób odbioru w różnych zakątkach doliny, a przedewszystkiem na południowej stronie łańcucha tatrzańskiego.

Stacja krakowska koresponduje z ekspedycją pp. Midowicza i Leszczyńskiego, zwracając się do nich za pośrednictwem swego speakera, wygłaszającego komunikaty sportowe.

Badania wyprawy do Pięciu Stawów są pierwszą tego rodzaju próbą, dokonywaną w dziedzinie techniki odbioru radjowego na tak znacznej wysokości ponad poziom morza. Spostrzeżenia, poczynione przez młodych badaczy posłużą jako materjał orjentacyjny do dalszych ewentualnych ekspedycyj poznawczo-radjowych w tej dziedzinie.

### ZWIĘKSZONY ZASIĘG STACJI KRAKOWSKIEJ.

Zmiana fali i częściowa przeróbka aparatury wpłynęła korzystnie na moc promieniowania stacji krakowskiej, która dzisiaj słuchana jest przez właścicieli odbiorników lampkowych w okolicach, gdzie dawniej odbiór był niemożliwy. W ostatnich dniach nadeszły listy z Bułgarji, z Wileńszczyzny, z Wołynia, że na 4-ro lampowych aparatach udaje się Kraków doskonale tam odbierać. Nawet z Ameryki nadchodzą od czasu do czasu listy z doniesieniem, że Kraków udało się schwytać.

Zewsząd dochodzą też głosy, że czystość odbioru znacznie się poprawiła.

### UDZIAŁ RADJOFONJI W WYBORACH ANGIELSKICH.

Pierwsza transmisja polityczna w odbywającej się obecnie kampanji przedwyborczej w Anglji rozpoczęła się onegdaj przemówieniem członka gabinetu angielskiego ministra wojny sir Laminga Worthington Ewansa. Następne transmisje odbędą się w przyjętym porządku kolejności dla mówców konserwatywnych, Labour Party i liberalnych w bieżącym i przyszłym tygodniu.

### REKORD SZYBKOŚCI W RADJO.

W Hamburgu miał niedawno miejsce wypadek, charakteryzujący w ciekawy sposób, jak szybko i skutecznie w ściganiu przestępcy pomogły fale eteru.

Pewnemu panu skradziono na ulicy auto. Uważając podanie do wiadomości publicznej przez radjo za najszybszy sposób do odnalezienia swej własności, oraz sylwetkę złodzieja, widzianą przelotnie. W dwie minuty po wygłoszeniu w studjo „Norag" w Hamburgu, urzędnicy studja otrzymali drogą telefoniczną wiadomość o schwytaniu złodzieja wraz ze skradzionem autem.

Niema potrzeba dodawać, że uszczęśliwiony właściciel stał się jednym z najgorliwszych pro pagatorów radjofonji.

### ILOŚĆ RADJOABONENTÓW NA KULI ZIEMSKIEJ.

Jak podają niemieckie pisma, ilość radjosłuchaczy na całej kuli ziemskiej wynosi obecnie 70,000.000. W tej liczbie na Europę wypada 7,163.000 słuchaczy (wyłączając Francję, Hiszpanję, Belgję i Holandję). W Rzeszy niemieckiej ilość radjosłuchaczy wynosi 2,635.000.

## Program stacyi radjofonicznych

Poniedziałek, 15 kwietnia.

**Kraków** (314,1) 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo- meteor. 12,10 koncert płyt gramofonowych, 13 i 14.50 Komunikaty, 15,10 Odczyt dla maturzystów z Warszawy, 16,45 Komunikat harcerski, 17 Odczyt: „Historja nauk ścisłych w Polsce" wygł. prof. L. Wygrzywalski, 17,25 Odczyt: „Reministencje z ekranu" wygł. p. Z. Leśnodorski, 17.55 Muzyka taneczna z „Gastronomji" w Warszawie, 18,50 Rozmaitości, komunikat sportowy, 19,10 Lekcja francuskiego, 19,56 Sygnał czasu, 20 Koncert międzynarodowy — transmisja z Wiednia do Warszawy, Berlina i Pragi, 23 Muzyka taneczna z hotelu Bristol.

**Katowice** (416,1) 17 Transmisja z Krakowa, 17,25 „Nowości radjowe" wygł. p. Jan Ciahotny, 17,55 Muzyka taneczna z Warszawy, 19,10 Lekcja poprawnego mówienia po polsku, 20 Koncert międzynarodowy z Wiednia, 22,30 Muzyka taneczna z kawiarni „Astorja".

**Wiedeń** (519,9) 20 Transmisja z sali Konzerthausu (koncert międzynarodowy) Orkiestra Filh. wiedeńskiej i wied. ork. symf. pod dyr. Fr. Schalka. W programie: Haendel: Concerto grosso d-dur na ork. smyczkową, Bruckner: Symfonja VII. e-dur, Wagner: „Rienzi", uwert.

**Bruksela** (511,9) 20,30 „Missa solennis" Beethovena.



Wydawca: Za spółkę W... ...zechik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygmund Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana